

Jakub Sęczyk
(Wrocław)

WSPÓLNOTA NAGIEGO ŻYCIA I POSTAWA BIOETYCZNA
W *REQUIEM DLA SADDAMA HUSAJNA I INNYCH WIERSZACH
DLA UBOGICH DUCHEM* KONRADA GÓRY

COMMUNITY OF *BARE LIFE* AND BIOETHICAL ATTITUDE
IN “*REQUIEM DLA SADDAMA HUSAJNA I INNE WIERSZE
DLA UBOGICH DUCHEM*” BY KONRAD GÓRA

Abstract

This article explores book of poems entitled *Requiem for Saddam Hussein and Other Poems for the Poor in Spirit* by Konrad Góra in the light of *animal studies*. Looking at the poetic and beyond poetic activity of its author, this work refers to Joanna Żylińska's question about ethical living founded on understanding of life both as *zoe* and *bios*. Think of the special opposition of village and city is trying to read this book in connection with mentioned vision of life. These both areas shows presentifications and redefinings of persona in poems from *Requiem* and beyond poetic activity. By concentrating on poems specific for „nature” and „civilization” this research will show how the mechanism of subordinating bare life (*la nuda vita*) works and how it concerns to both sides of the opposition of village and city. This article asks also for non-victims community, position and power of modern literature and involvement.

Key words: animal studies, bioethics, involvement, Polish contemporary poetry

Słowa kluczowe: animal studies, bioetyka, zaangażowanie, współczesna poezja polska

1.

Szkic ten pomyślany został na przecięciu dwóch dyscyplin: humanistycznego literaturoznawstwa i dążących do odwrócenia antropocentrycznej perspektywy *animal studies*. Takie zderzenie odsłonić może problematyczność podstawowych kategorii tradycyjnego myślenia o literaturze. Aby się tak jednak stało,

analiza dotyczyć będzie obu płaszczyzn: „nie tylko na poziomie treści, tematyki i przedmiotu badań [...], ale także na poziomie podejścia metodologicznego i teoretycznego [...]”¹. Podobne założenie przyjmuje Carry Wolfe, sygnalizując potrzebę przyjrzenia się perspektywie humanistycznej, która „z definicji jest antropocentryczna”². W przypadku analizy literackiej, analogiczne zastrzeżenie dotyczyć musi pola metodologii badań literackich. W związku z charakterem tej pracy, najwięcej miejsca poświęcę podmiotowości. Chciałbym tutaj postawić tezę, że perspektywa antropocentryczna, na którą wskazuje Wolfe w przypadku *animal studies*, odkształca dyscyplinę literaturoznawczą w analogiczny sposób.

Jednym z najważniejszych pytań tutaj zdanych będzie to dotyczące zaangażowania literatury, które w przypadku Góry związane jest, jak postaram się wykazać, ze stosunkiem do zwierząt i zwierzęcości. Przestrzemią tak zorientowanych badań będzie analiza reprezentacji zwierzęcych w *Requiem*, sprzężonych z konstrukcją podmiotu. Prześledzenie narracji o jego konstytuowaniu się, równoznacznej z etyczną transformacją, otworzy sferę bioetyki. Charakterystyczną dla Góry postawę, opartą na etyce życia w jego organizacji materialnej (*zoe*) i politycznej (*bios*)³, przyjdzie bowiem definiować właśnie w jej polu.

Przyjęta tu perspektywa badawcza wynika z fundamentalnego dla *animal studies* pragnienia zakwestionowania i odwrócenia typowych dla antropocentryzmu opozycji, których niesymetryczność wynika z dowartościowania humanistyczną podmiotowością. W tak zakrojonym przedsięwzięciu „nie chodzi tylko o to, by przy pomocy zwierząt opowiadać o nas samych, ale by mówić o nich, gdyż beneficjentami [tych studiów] mają być przede wszystkim one same”⁴. Trzeba zauważyć, że podnoszone przeze mnie pragnienie odwrócenia perspektywy antropocentrycznej, pierwotnie obecne jest w *Requiem* Góry. Co więcej, dopiero zrozumienie jego konsekwencji pozwala na właściwe oświetlenie poruszanych przez poetę problemów.

Konsekwencją podobnego odwrócenia w badaniach nad zwierzętami będzie przyjęcie perspektywy posthumanistycznej. Wolfe pisze, że jego warunkiem jest zarówno zewnętrzna jak i wewnętrzna dyscyplinarność zrywająca z humanizmem. „Tylko na takiej podstawie [podmiot] staje się otwarty [...] na inność

¹ C. Wolfe, *Animal studies, dyscyplinarność i post(humanizm)*, przeł. K. Krasuska, „Teksty Drugie”, 1–2, 2013 s. 125.

² Tamże.

³ Takie rozumienie „etyki życia” podają za J. Żylińską, *Bioetyka w epoce nowych mediów*, przeł. P. Poniątkowska, Warszawa 2013, s. 17.

⁴ M. Bakke, *Studia nad zwierzętami: od aktywizm do akademii i z powrotem*, „Teksty Drugie”, 3, 2011 s. 194.

innego; nie przez «wczuwanie się» bądź życzliwą refleksję, ale za sprawą samych warunków poznania i komunikacji – warunków [...] które generują konieczność innego”⁵.

Specjalność *animal studies* wynika więc z nie-ludzkiego ujęcia problemu podmiotu i próby zastąpienia go „wspólnotą życia”, gdzie „dowartościowuje [się] kulturotwórczą rolę postaci innych niż człowiek, zazwyczaj nieistniejących w świecie podmiotowo”⁶. Anna Barcz pokazuje za Wolfe’em, że potencjał krytyczny ma pytanie o nie-ludzkie w człowieku, poddane uogólnieniu wraz z innymi nie-ludzkimi zwierzętami po to, by służyły interesom antropocentrycznym, które stawiają je „na pozycji nagiego życia [*la nuda vita*]”, surowca czy kozła ofiarnego”⁸. Zakwestionowany zostaje tu paradygmat humanistyczny odpowiedzialny za podtrzymywanie podobnej wykluczającej perspektywy, która stara się ukryć, że „człowiek [...] wyłonił się z różnych nie-ludzkich i niepoddających się zhumanizowaniu tworów [a] komponent nie-ludzkiej obcości jest w nim stale obecny”⁹.

O nowej perspektywie takich badań wspomina Monika Bakke, kiedy jako jedno ze źródeł „zwrotu zwierzęcego” rozpoznaje potrzebę ponownego przemyślenia człowieka-podmiotu¹⁰. Zauważa też podnoszoną przez Wolfe’a konieczność performatywności, zaangażowania tego rodzaju studiów. Istotne stają się tu związki badań z aktywizmem społecznym.

W tym miejscu chciałbym zaznaczyć pewną zbieżność łączenia działań teoretycznych i praktyki społecznej ze zjawiskiem specyficznym dla postawy Góry, nazwanym przez Jakuba Skurtysa *parezją*. Miałby to być taki tryb poetyckiego mówienia, w którym podmiot próbuje uwiarygodnić samego siebie poprzez strategię wejścia w sferę publiczną, zrównanie swojego życia politycznego i fizjologicznego¹¹, a w efekcie „przywrócenie połączenia między poetą i uczestnikiem życia politycznego w imię nieprzejednanego protestu [który rozumieć można] jako zaangażowanie literatury”¹².

⁵ Tamże, s. 149.

⁶ A. Barcz, *Posthumanizm i jego zwierzęce odgłosy w literaturze*, „Teksty Drugie”, 1–2, 2013, s. 62.

⁷ Przywołuję tutaj pojęcie nagiego życia w języku włoskim. Dalej posługiwał będę się za Joanną Żylińską jego angielskim odpowiednikiem.

⁸ Tamże, s. 64.

⁹ Tamże.

¹⁰ M. Bakke, art. cyt.

¹¹ J. Skurtys, *Poezja, retoryka, parezja. Próba lektury wierszy Tomka Pulki*, w: *Tajne bankiety*, (red.), P. Kaczmarek, M. Koronkiewicz, P. Mackiewicz, J. Orskiej, J. Skurtysa, Poznań 2014, s. 108.

¹² Tamże, s. 114.

W miarę dookreślania problematyki pojawia się jednak pewna wątpliwość, dotycząca nieusuwalnego punktu odniesienia *animal studies*, społeczeństwa. W jaki sposób możemy mówić o jego spójnym obrazie, do którego odwoływać się mają wymienione praktyki i czy mówić możemy w ogóle? W cytowanym już artykule Wolfe za Foucaultem stwierdza, że domyślna „całość nie istnieje, gdyż idea «całego i uniwersalnego społeczeństwa» uległa «rozproszeniu» na szereg praktyk, dyskursów i dyscyplin”¹³.

Odnosząc te uwagi do praktyk poetyckich, trzeba zauważyć, że podobna sytuacja tyczy się języka, który jednocześnie prezentuje i wytwarza techniki różnicowania i utożsamiania. Chciałbym traktować język *Requiem* jako przecięcie właśnie rzemiosła i sztuki. Taką optykę przyjmuję za Joanną Żylińską, która technikę rozumie „jako konstytutywną i twórczą sieć oddziaływań, dzięki której człowiek odróżnia się od swego środowiska”¹⁴. Jeżeli taką praktykę językową uznać za pole, w którym występuje i rozgrywa się „różnicująca relacja między człowiekiem i tym co nie-ludzkie”¹⁵, zasadne będą pytania o zaangażowanie i postawę etyczną poprzez zastanowienie się nad jego poetyckimi trybami. Istotne jest jeszcze jedno językowe przesunięcie znaczeń. Współcześnie ciało zaczyna być utożsamiane z „odbijającą taflą” i „jako kanał komunikacji dołącza do innych mediów, takich jak telewizja, radio i Internet, w których przemieszczają się informacje”¹⁶. Zaburzenie relacji, poddanie w wątpliwość oczywistości granicy języka i ciała, umożliwia powrót do wspomnianej przeze mnie wcześniej etyki życia. Żylińska definiuje ją zarówno poprzez fizyczną, materialną egzystencję (*zoe*), jak i ich polityczną organizację (*bios*)¹⁷. Operację taką umożliwia zaś rozumienie technologii i natury jako procesów *poiesis* (tworzenia)¹⁸.

2.

Jednym z kluczy przyjętych przeze mnie w proponowanym odczytaniu *Requiem*, jest opozycja wsi i miasta, rozwijana przez Górę jako dzikość i miejskość. Z planem tym łączy się motyw „dorastania” i dziecka (ludzkiego i nie-

¹³ C. Wolfe, art. cyt., s. 135.

¹⁴ J. Żylińska, dz. cyt., s. 15.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 16.

¹⁷ Tamże, s. 17.

¹⁸ Tamże.

ludzkiego – jak liczne w tym tomie szczenięta, kocięta, młode). Przyjdzie skupić się teraz na pierwszej części powołanej opozycji.

Przestrzeń wiejska kojarzona jest potocznie z familiarnością, wspólnotą stołu i ziemi. Pozytywne jej przedstawienia dominują także w licznych konwencjach literackich. Dla Góry zagadnienie to ma charakter generalny. W *Requiem* bowiem skupia się on na pytaniu o bardziej otwartą wspólnotę umożliwiającą nie przez refleksję o inności, ale zwierzęcości i związanej z nią kategorii nagiego życia. Co więcej, konstruuje on taką technikę poetyckiego mówienia, która pozwala w *Requiem* złączyć jedną klamrą wiele głosów nie dowartościowując żadnego z nich.

Mówiłem już o posthumanizmie Wolfe'a. Jeszcze jedna znacząca dla mnie uwaga tego autora wiąże się z przeniesieniem kategorii traumy i tragedii poza ramy antropocentryczne. Właśnie w tym momencie zauważyć można, że cały projekt Wolfe'a budowany jest w cieniu doświadczenia wojennego, a także w pamięci o tym, że człowiek mechanizm dominacji międzygatunkowej przenosi na relacje rasowe¹⁹. Istotna wydaje się konsekwencja tych działań, utrata poczucia realności, jedno ze źródeł zwrotu posthumanistycznego w nauce, które przyczyniło się do współczesnego wyobcowania. Bierze ono swój początek w „technologicznym i nie-ludzkim charakterze języka [w którym] pojęcia, konstrukcje, narracje [...] które traktujemy jako «nasze», istotnie nie są nasze”²⁰. Przywrócić poczucie zakorzenienia mogą liczne w kulturze antropomorfizacje zwierząt, dzięki którym te „wydają się najbardziej nam bliskimi [...] pośrednikami pomiędzy ludźmi a nieosobowym światem przyrody”²¹. Skądinąd, to właśnie odrzucenie dzikości pozwoliło na dominację technologii.

Ten szeroki rys pozwala zauważyć współistnienie dwóch pozornie wykluczających się strategii poetyckich Góry, poświadczonych także na poziomie konstruowania generalnej opozycji wsi i miasta. Z jednej strony widać działanie zwracającego się ku sobie podmiotu, technikę konsolidującą go, narracyjną biografie, z drugiej próbę oddania głosu innym, pominiętym. Przyglądając się temu aspektowi *Requiem*, okazuje się, że „przywrócenia realności” szukać można gdzieś jeszcze.

Obok poczucia zagrożenia ze strony nowych mediów, należałoby podkreślić za Jackiem Kubera znaczenie zmian klimatycznych i perspektywy nadchodzącej katastrofy ekologicznej, kryzysu finansowego i dominacji kapitału czy ter-

¹⁹ A. Barcz, art. cyt., s. 63.

²⁰ Tamże, s. 67.

²¹ Tamże, s. 67–68.

roryzmu wreszcie²². Nie tylko zapośredniczenie w świecie poprzez zwierzę, ale także umiejscowienie się w centrum wymienionych doświadczeń, umożliwiłoby przywrócenie podmiotowi siły sprawczej w świecie nastawionym na zmiany, dzięki której tworzy się on na nowo w działaniu decydującym o wartości jednostki i wspólnoty²³. Wspólnota ta w świecie po postmodernizmie musiałaby jednak zwalczyć charakterystyczną dla modernizmu opozycję ofiary i sprawcy, wynikłą z przepracowania Holocaustu. Pobrzmiwa tu echo ujęcia i obrony w sobie i innym nagiego życia, i nasuwa niepokojące aluzje do odpowiedzialności humanizmu za umożliwienie działania ubiegłowiecznych mechanizmów wykluczenia. Takiemu światu, w którym powyższa relacja zastąpiona zostaje dialogiem nie-ofiar, opartym na zaufaniu i przebaczeniu, nie sposób odmówić utożsamności. Jak twierdzi Eric Gans, na którego powołuje się Kubera, trzeba ją jednak afirmować²⁴. Podobny mechanizm zdaje się stać za przywołaną strategią poetycką Góry. Poprzez konstruowanie „biografii narracyjnej” sięga on do skrajnych doświadczeń zwierzęcości skojarzonych z przestrzenią wiejską i przenosi je w obręb miasta. Nie chodzi tu jednak o uwolnienie podmiotu i podporządkowanie mu zwierzęcości we wspólnym poczuciu zagrożenia, ale o znalezienie w sobie i innych nie-ludzkiego nagiego życia. Sposobem mówienia o *nim*, unikającym ponownego uprzedmiotowienia, jest konstrukcja poetycka.

Jeżeli roboczo przyjmemy, że motyw miasta i poboczne wątki wokół niego osnute, odpowiadają w tym planie świata, gdzie wspomniane poczucie rzeczywistości zostało zaburzone, na zasadzie przeciwwagi poszukać można by źródeł w opozycyjnej przestrzeni motywu wsi. W ostatnim, zamykającym tom, wierszu *Początek (70)*²⁵, odnaleźć można, poza conceptem drogi, przeświadczenie o specjalnym związaniu początku i końca. „Idzie lasem, przekłada gałąź spod stóp,/ dostrzega jej ostrzejszy koniec,/ dostrzega koniec” - czytamy. W perspektywie drogi wiersza, podróż tę rozpoczyna otwierający książkę cykl *Szklarscy* (8-10) Monika Głosowicz w swoim szkicu krytycznym, poświęconym debiutowi Góry, „początek dostrzegający koniec” wiąże z „próbą niemożliwego powrotu do dziecięcości pozbawionej automatyzmów poznawczych, do widzenia momentami, realizującego się w poruszających epifaniach”²⁶.

²² J. Kubera, *Modernistyczna oscylacja lub podmiot i tożsamość po modernizmie*, „Teksty Drugie”, 1-2, 2013, s. 295.

²³ Tamże, s. 296.

²⁴ Tamże, s. 297.

²⁵ Przyjmuję ten sposób na oznaczenie numerów stron cytowanych wierszy pochodzących z *Requiem*.

²⁶ M. Głosowicz, *Konrad w krainie martwych saren*, „FA-art”, 1-2, 2009, s. 68.

Pisząc o dziecięcym poznaniu, odrębnym poprzez inaczej daną percepcję, nie można zapomnieć o jeszcze jednej widocznej funkcji „podmiotu kinderystycznego”, jak nazywa go Michał Kasprzak²⁷, czyli wnoszenia przestrzeni buntu. „Dziki dziecko” skłania się ku skrajnemu idealizmowi, który obrazuje jego przekonanie o możliwości odcięcia władzy tak, jak zamyka się oczy²⁸. To rozumienie wolności ukrywa chęć zaspokajania popędów i niczym nieograniczonego pragnienia posiadania – jest więc prostym przeniesieniem domeny kapitalistycznej władzy²⁹. Drugą uzurpacją takiego podmiotu jest przekonanie o „możliwości unieruchomienia władzy w ściśle określonym nurcie” i zwrócenia się przeciwko niemu w akcie wartościowego czynu, jak bunt przeciwko kapitałom czy rząd³⁰. Kasprzak nie poprzestaje na krytyce negatywnej tak rozumianego anarchizmu, podaje kontrpropozycję i rozpoznaje ją jako typową dla postawy Góry, który miałby konstruować „podmiot raczej anarcho-kolektywny” i stanowiącą jego przedłużenie „socjalistyczną utopię wolnościową”³¹. Kasprzak zdaje się proponować jednak grupę zbyt ekskluzywną, aby mogła być nazwaną wspólnotą (życia). Krótko mówiąc, mimo trafnego, jak uważam, przeciwstawienia postawie Góry buntu idealistycznego, Kasprzak nie dostrzega, że właściwy mu anarchizm sięga do poprzedzających podziały społeczne różnic rzędu ludzkie/ nie-ludzkie. Taki błąd może wynikać z niedostrzeżenia podstawowej dla *Requiem* obecności „podmiotów szczenięcych”, nie-ludzkich dzieci, które nawiedzają to uniwersum poetyckie.

Jako momenty manifestacji nieobecnych czy wręcz niemożliwych, widmowych podmiotów/ pomiotów, przytoczyć można relację dwóch wierszy: *Wrocław* (7) i *Szklarscy 2* (9). W pierwszym z nich czytamy:

Jak trumienny krawiec, cmentarny geodeta, widzę, że zewsząd otacza mnie
Morze przykryte sierścią zgniłych koni, tłuste i połyskliwe jak kauczuk;
Odra, która podchodzi do gardła krwią ziemi, Sowietów i Niemców,
Zastygła w nim [...]

Relację tę umożliwia powtórzenie obrazu:

²⁷ M. Kasprzak, *Gdzie jest władza, kiedy z(g)asnie. O udziale sił niższych w wierszach Konrada Góry*, <<http://wakat.sdk.pl/gdzie-jest-wladza-kiedy-zgasnie-o-udziale-sil-nizszych-w-wierszach-konrada-gory/>>, [dostęp: 23 stycznia 2018 r.].

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

[...] Bo największy szczaw i
pokrzywy do lania dziewczyn
rosły na cmentarzu. Przy
grobach z tamtej podobno
udanej wyprawy [...]

Oba wiersze pozorują związek poprzez oddalenie w czasie dwóch perspektyw. Zdaje się, że tę z wiersza *Wrocław* można by nazwać nieznosnym przypomnieniem, zjawianiem się obrazów zakorzenionych, wrosniętych w „drugą ziemię” świata przed czasem z wiersza *Szklarscy 2*. Ta relacja pokrywa się zaś w pewnych momentach z opozycją wsi i miasta, co uwyraźnić można przytoczeniem analogicznego obrazu z wiersza zatytułowanego *1985* (45).

Te defilady przez krzaki, kiedy
Oko roi cel, zamęczenie żab,
Ich charkot do mózgu po zgoła
20 latach. I kawałek drewna
Za karabin [...]

W cytowanych fragmentach wierszy widać wyraźnie nierozstrzygalne wiązanie doświadczeń, których echo brzmi „po obu końcach” historii. Tak jak, pozorowany na współczesny, obraz zgniłych koni pobrzmiwa w „grobach z tamtej wyprawy” i „defiladach przez krzaki”, tak rechot żab, zdający się dobiegać sprzed „20 lat”, może być współcześnie „charkotem” (sielankowy zgoła dźwięk uruchamiający autorefleksje, zamienia się w pośmiertne, widmowe rzężenie).

Tak jak w wierszu *Wrocław* (7), gdzie czytamy „Skoro już wszyscy uparliśmy się oniemić, przysłano mnie/ unaocznic to państwu”, rozchwianie to rzeczywiście tematyzowane jest przez Górę, który powody „nieobecności”, stara się ujawniać na styku dwóch płaszczyzn, z których w wymienionych przypadkach jedna „należy” do dziecka. Przetworzenie tego mechanizmu widać na przykład w wierszu *Ujdu w cielesność* (32).

[...] Las gaśnie od wapna
pod językiem i widać dom. Więzienie po horyzont. Jakby były strony,
których odwrócenie gwarantuje ucieczkę, zamazanie win i śladów.
Ale nic nie pozbawi cię zapachu, stajesz się swoim gończym, psem
warującym u gardła, niebo żółknie i jest nie do odróżnienia od naskórka, a
z sieci dobiega głos, kamienny śmiech, którego nie sposób obrócić w żart.
Dobiega echo i dławi głos. Jest jeszcze pamięć i zwierzęcy strach, niewiele
więcej, niż martwi, aż zmyje je jawa [...]

Tym samym w środku opozycji wsi i miasta, która momentami, jak widzieliśmy, pokrywa się z punktami zawiązywania autorefleksji, zjawia się przestrzeń lasu i dzikości, pojawia się topika tropu, pogoni i ucieczki. Opowieść przybiera charakter już nie tylko podróży, ale popędzanej nagonką walki o przetrwanie. Wojna ta (jak w wierszu *Wojna. Pieśń lisów*, 21) rozgrywa się na wielu płaszczyznach: pamięci, historii, tożsamości, pytania o rolę i możliwości literatury wreszcie. Wydaje się jednak, że jej szczególnym beneficjentem staje się zwierzęcość – dzika, naga, zmuszona do ucieczki, a także odczuta w samym sobie. Ponownie wybrzmiewa więc pytanie o *bare life*.

Warto powrócić jeszcze na chwilę do cytowanych wcześniej fragmentów *Wrocławia, Szklarskich 2 i 1985* by zderzyć je z dwoma innymi, pochodzącymi z wierszy *Pierwszy i 6 gr kg (Requiem 33, 37)*, a potem, biorąc pod uwagę powyższe spostrzeżenia, jeszcze raz zapytać o „szczenięcy podmiot”.

W pierwszym z nich czytamy:

To nie lot, on nawiguje jak gołąb,
Zwykły szczur ze skrzydłami, może spętany
Reklamówką wyglądałby dramatycznie,
Ale to tylko człowiek pchający wózek
Z dzieckiem albo śmieciami, z tej odległości
To bez znaczenia [...]

W drugim:

[...] Jak te stare kobiety,
Bawiące się z powrotem w lalkowy

Świat, popychając wózki pełne
Kartonów po ok. 6gr. kg

Wyraźne staje się związanie cmentarza i wysypiska, które ulegają przestrzennej tabuizacji. Oczywiście jest także zepchnięcie reprezentacji resztek organicznych poza dopuszczalny dyskurs społeczny. Siła ta napędza choćby takie zwroty jak „wyrzutek społeczny”.

Interesuje mnie tu resztkowy odrzut – człowiek z wózkiem (śmieci? z dzieckiem?) – i umożliwiająca tę perspektywę „odległość”. Należałoby zapytać czy nie jest ona przypadkiem tę samą, o której mówi w tryptyku *Szklarscy Góra*,

posądzając się/ nas o „nieobecność”/ „oniemienie”. (Jak w *Szklarskich 3*: „To później stałem się nieobecny”, 10)

Podstawowe pytanie, jakie chciałbym w tym momencie zadać brzmi: w jaki sposób udaje się mówić o ludziach „bawiących się w lalkowy świat” jako o „pasozytach społecznych”³²? Kobieta z wózkiem makulatury, łączona jest w potocznych wyobrażeniach z zależnością od innych ludzi, doświadcza deformacji ciała, która upośledza jej zdolności motoryczne i sensoryczne. Wydaje się, że podobnie jak w przypadku zwierząt, pozwala się tego typu wykluczonym pozostać w społeczności na specjalnych zasadach, a całą relację porównać można do czerpania przez żywiciela korzyści z obecności pasożyta. Nie chodzi tu jednak wyłącznie o ekonomię i finanse.

Aby dookreślić sugerowaną przeze mnie korzyść owego „partnerstwa”, weźmy te wersy: „Szczur [...] spętany/ Reklamówką wyglądałby dramatycznie,/ Ale to tylko człowiek pchający wózek”. Ciała zdeformowane, o których mówi się w tym wierszu (a także w wielu innych), nie są uwzględnione przez żaden język – nie dotyczy ich na przykład dyskurs ekologiczny, w nieetyczny sposób pomija wręcz związek, w jakim mógłby takie ciała (ludzkie i nie-ludzkie) ujmować.

„Partnerstwo” to jawi się więc jako relacja ciemnej, abiektałnej symbiozy, podtrzymywania sterylnego kręgu wyprowadzonych poza to, co społeczne, cech niechcianych. Z tym, co nie-ludzkie w człowieku, można bowiem zrobić to samo, co z udomowionymi, utowarowionymi zwierzętami – zabić, gdy stają się niepotrzebne, bić, głodzić.

Omawiana relacja wykluczenia jest tutaj potencjalną siłą, pozwalającą na utożsamienie pozbawionych głosu we wspólnej przestrzeni dzikiego żeru chóralnie złączonych głosów – którego przestrzenią jest analogiczny do planu lasu – wielki śmietnik miejski.

Tutaj rozpoczyna się anarcho-kolektywny bunt w ujęciu Kasprzaka, w którym bierze udział nie podmiot kinderystyczny, ale raczej „szczenięcy”, doszczekający się swojego głosu poprzez wywołanie go silną, inkluzywną strategią poetycką, nie tyle starającą się mówić w czyimś imieniu, co udzielać głosu poprzez swoje radykalne, izomorficzne otwarcie.

³² Mysłę tutaj o użyciu związku frazeologicznego „pasożyt społeczny” w języku potocznym, a jego znaczenie przywołuje zgodnie z potoczną wiedzą. Dla zobrazowania zjawiska por. zapytanie w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (dane do 2010 r.): „pasożyt.* społeczny.” <www.nkjp.pl>. O zasadności łączenia pasożytnictwa zwierzęcego z osobami usuwanymi poza ramy społeczne przekonuje także kwerenda językowa wyników wyszukiwania w Google dla hasła „pasożyt społeczny” (na dzień 24.05.2018 r.).

Podsumowując, najważniejszym poczynionym tu spostrzeżeniem jest podobieństwo gestu „zamknięcia oczu” buntującego się dziecka jako pozoru odcięcia władzy i „oniemienie” nas wszystkich, przed którym bohater Góry próbuje się chronić. Nie jest to jednak wyłącznie wycofanie w wykreowany świat dzieciństwa, utopii czy sprzeciwu. Bohater ten nie pozostaje w przestrzeni lasu, gdzie odbywa się pogoń, ale powraca, by aktem poetyckiego mówienia dać świadectwo za tych, którzy sami nie mogą tego zrobić. Można więc powiedzieć, że projektem Góry jest stworzenie takiego trybu poetyckiego, który mógłbym jednocześnie ochraniać jako nagie życie nie-ludzkie zwierzęta i nie-ludzkie w ludziach, przynależąc do dialogu nie-ofiar.

3.

Warto wytłumaczyć dlaczego poetyckie praktyki Góry traktuję na równi z pozapoetyckimi, uznając jego głos za narzędzie zaangażowania (czy narzędzie immanentnie zaangażowane), bezpośrednio wyznaczające równoprawną z innymi aktywnościami społecznymi, postawę etyczną.

Za Pawłem Kaczmarem wypada na początek przypomnieć, że „to, co wiersz «mówi» o świecie [...] wpływa na uważnego czytelnika na poziomie najbardziej podstawowym – fundamentalnych skojarzeń, podstawowych sposobów myślenia, odruchów ciała”³³. Jak dalej zauważa krytyk, czytanie takie musi być holistyczne, skupione na całości sytuacji komunikacyjnej, musi rekonstruować „światopoglądowy wektor” poznany w „łączności z wywiadami, publicznymi wypowiedziami, obecnością na spotkaniach autorskich [Wtedy] «zaangażowany» wymiar [...] wierszy da się odczytać i zrozumieć [...] w szerszej, bardziej całościowej perspektywie”³⁴.

Również Marta Koronkiewicz, mówiąc o Górze, zauważa, że antagonizując klasyczną formę wiersza i jego awangardową treść, sugeruje on dwa nierozdzielne tryby czytania: estetyczny i polityczny³⁵. Jeżeli „społeczeństwo to continuum formalnej organizacji”, to życie „nieświadome swoich form” nie może zostać

³³ P. Kaczmarek, *Zaangażowanie i długie przebiegi: kilka uwag o nowej poezji*, „Odra”, 5, 2016, s. 49.

³⁴ Tamże, s. 51.

³⁵ M. Koronkiewicz, *Konrad Góra: życie i forma*, „ArtPapier”, 17, 2015, <<http://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=278&artykul=5138>>, [dostęp 23 stycznia 2018 r.].

odmienione. „Świadomość formy – to na poziomie indywidualnym – możliwość autokreacji. Na poziomie zbiorowym – rewolucji”³⁶.

Interesujące mnie zagadnienie najbardziej kompleksowo ujmuje jednak Jakub Skurtys, sugerując, że paręza „jako połączenie performatywności podmiotu i języka” pozwala przekroczyć opozycję estetyczności i polityczności ku kategoriom „świadczenia i autentyczności”³⁷. Pytanie o „człowieka za wierszem”³⁸ jest tak naprawdę pytaniem o strategię „uwiarygodnienia podmiotu jako samego siebie”³⁹, co więcej, jest manifestacją *bios*, „politycznym życiem zrównanym z życiem fizjologicznym”⁴⁰ (*zoe*), gdzie zrównanie to następuje jako:

Przywrócenie połączenia między poetą i uczestnikiem życia publicznego w imię nieprzejednanego protestu. Właśnie takie zaangażowanie ich *bios* może być postrzegane jako zaangażowanie literatury⁴¹.

Walka ta, zrównująca życie i sztukę, toczy się więc przede wszystkim o uznanie aktu mówienia wierszem jako prawdy⁴². *Bios* uczestnika życia publicznego, ulega w poezji Góry wyraźnemu rozszerzeniu i okazuje się źródłowo związane z doświadczeniem nagości życia. W tym miejscu chciałbym przyjrzeć się takim „zakopany” przed (i pod) progiem miasta (i domu), odrzuconym podmiotom, stanowiącym część „podmiotu szczenięcego”.

Żeby jeszcze raz wykazać przydatność opozycji wieś-miasto dla odczytania *Requiem* w założonym trybie, chciałbym skupić się na *Podwójnym requiem* (25), gdzie czytamy: „Psie,/ Który nigdy nie chwycisz/ Po coś przekraczał próg legendy, asfaltową mapę”.

W jego kontekście trzeba zapytać o pewne *novum*. Nie jest nim wyłącznie odmienna sytuacja bohatera, który „na YouTube, bez żadnej pasji/ [Czuwa] przy nim do wgrania się bez cofnąć” (25), ale też ujawnienie martwego „zwierzęcia”: „Zebrany w sobie, jest mniejszy o wszystko. O/ Tyle, ile można wydrzeć ze zwierzęcia w sobie”. To właśnie w tym wierszu najwięcej wątpliwości rodzi pytanie o przekraczanie progu/ granicy. Jeszcze raz wybrzmiewa postulat współ-

³⁶ Tamże.

³⁷ J. Skurtys, art. cyt., s. 101–102.

³⁸ P. Kaczmarek, *Człowiek za wierszem*, „Odra”, 10, 2011, s. 122–124.

³⁹ J. Skurtys, art. cyt., s. 103.

⁴⁰ Tamże, s. 106.

⁴¹ Tamże, s. 114.

⁴² Tamże, s. 112. O podobnym „tworzeniu się podmiotu w działaniu” mówi wspomniany na początku pracy Kubera; por.: tenże, art. cyt., s. 296.

noty opartej na dialogu nie-ofiar, niemożliwość i jednocześnie konieczność utopii, schizofreniczny język równoczesnego pesymizmu i optymizmu⁴³.

Do tej pory przedstawiałem motyw pogoni tylko w perspektywie przywołanego przeze mnie „podmiotu szczenięcego”. Wydaje się, że i oczywistym, i najbardziej problematycznym pominięciem tego tomu jest – sugerowany tytułem – Saddam Husajn. Świat, o którym wiersz chce mówić, dotknięty ma być równoważnością żałoby. Warto zastanowić się, co powoduje, że jego bohatera przedstawia i traktuje się jako bestię, zezwierzęca i naznacza jako kozła ofiarnego.

Wydaje się, że odpowiedzialny jest za to proces, który Derrida opisuje jako strategię obrony (zbiorowej i indywidualnej) poprzez autobiografię, polegającą na ujmowaniu zwierząt w ogólności i pomijaniu ich jednostkowości⁴⁴, a który powtórzony zostaje po 11 września w utworzeniu zbiorowego nieokreślnika „terrorysty” (a idąc dalej: „uchodźcy”) Głównym zaś odpowiedzialnym staje się dyskurs powszechnej militaryzacji stworzony przez biopolityczną relację władzy.

W przywoływanym na początku wierszu *Wrocław* i tryptyku *Szklarscy*, pamięć dotycząca zdarzeń wojennych także ulega zniekształceniu. O takim wyparciu pewnych treści świadczą tutaj fizjologiczne reakcje „podchodzenia do gardła” („Odra, która podchodzi do gardła krwią ziemi”).

Góra znajduje dla tego obrazu odpowiadający ton w *Podwójnym requiem*, gdzie z reakcją na śmierć Hussajna wiąże się podobny odruch wymiotny, fizjologiczna „cofka”. Tym razem próbuje się ją przezwyciężyć, tak, jak próbuje się unieruchomić powodujący ją język.

[...] Jego

Ofiara złożona na YouTube, bez żadnej pasji

Czuwam przy nim do wgrania się bez cofnięć.

Biopolityczny proces, polegający na odłączaniu od demokratycznej przestrzeni społeczeństwa nieprawomocnych, widoczny jest także w przypadku niepełnosprawnych, wspólnie oddaje go zaś angielskie słowo *invalid*. Figurami wy-

⁴³ Podobnie mówi o granicy Jakub Skurtys. Jest ona dla niego w kontekście wierszy Góry „zarazem podziałem i uczestnictwem, wydzieleniem i partycypacją, które zawsze wyprzedzają podmiot”. Por. J. Skurtys, *Wyrzekanie (się) granic. Kilka uwag na temat bioPolski*, <<http://wakat.sdk.pl/wyrzekanie-sie-granic-kilka-uwag-na-temat-biopolski/>>, [dostęp: 23 stycznia 2018 r.].

⁴⁴ J. Derrida, *Zwierzę, którym więc jestem (dalej idąc śladem)*, przeł. M. Koza, <http://www.academia.edu/3316323/Jacques_Derrida_-_Zwierze_ktorym_wiec_jestem_dalej_idac_sladem_>, [dostęp 11 maja 2018 r.], s. 15.

łączonych są choroby, infekcje i pasożytnictwo⁴⁵ – jak widzieliśmy w wierszach *6 gr kg* i *Pierwszy*.

Wspomniany zaś „porządek militarny”, to „paradoksalny stan rzeczy, w którym prawo zostaje zawieszane na mocy prawa, zezwalając na działanie «mocy-prawa bez prawa»”⁴⁶. Jak mówi Agamben, kondycję jeńców i więźniów, bytów „nienazywalnych i nieklasyfikowalnych”

można porównać jedynie ze statusem prawnym Żydów więzionych w nazistowskich obozach, którzy wraz z obywatelstwem tracili wszelką tożsamość prawną, zachowując jednak przynajmniej tożsamość żydowską [...] w więźniach obozu Guantanamo nagie życie [...] osiągnęło najwyższy stopień nieokreśloności⁴⁷.

Tę część rozważań można podsumować innym fragmentem z Agambena dotyczącym współczesnych państw demokratycznych, w których

prześczeń nagiego życia, pierwotnie ulokowana na marginesie ustroju coraz bardziej – krok w krok w procesem, w wyniku którego wyjątek staje się regułą obowiązującą wszędzie – zbiega się z przestrzenią polityczną, a wyłączenie i włączenie, to, co zewnętrzne, i to, co wewnętrzne, *bios* i *zoe*, prawo i fakt wkraczają w obszar niedającej się wyeliminować nierozróżnialności⁴⁸.

4.

Tym samym powracam do rozważań Anny Barcz, w których wykazywała ona, że pytanie o nie-ludzkie w człowieku ulega uogólnieniu wraz z innymi nie-ludzkimi zwierzętami i zostaje wprzęgnięte w interesy antropocentryczne poprzez ustawienie ich w pozycji nagiego życia (*bare life*), surowca czy kozła ofiarnego⁴⁹.

Starłem się pokazać, że założenie leżące u podstaw *animal studies* może być odnalezione w wierszach z *Requiem dla Saddama Husajna* i innych wierszach *dla ubogich duchem*. Ująłem motyw podróży w nich zawarty jako lustrzany dla przebiegu mojej pracy. Poprowadził mnie on po osi wieś-miasto, ujawniając, że „w podobnej drodze” ujmuje siebie bohater-narrator *Requiem*, co stało się wi-

⁴⁵ J. Żylińska, dz. cyt., s. 105.

⁴⁶ Tamże., s. 112.

⁴⁷ Cyt. za: J. Żylińska, dz. cyt., s. 112–113.

⁴⁸ Tamże, s. 111.

⁴⁹ A. Barcz, art. cyt., s. 64.

doczne dzięki uwagom o biografii narracyjnej. W tak wyznaczonym trybie, „idąc po śladach/ tropach”, udało się pokazać, że nadrzędną figurą w debiucie Góry jest motyw pogoni i lasu, co pozwoliło wyodrębnić szczególny „podmiot szczytności”. W końcowej części referatu ukazałem, że oba ujawnione na podstawie wspomnianych wierszy mechanizmy podporządkowania nagiego życia są ze sobą tożsame i mają wspólną podstawę.

Jednocześnie starałem się prezentować to, co umożliwia Górze „działanie wierszem”, w myśl wspomnianej przez Skurtysa paretzji, uprawomocnić jego siłę jako mówienie prawdy poprzez odniesienie do „człowieka za wierszem” i jego praktyki społecznej.

Tym samym starałem się uczynić swoją pracę użyteczną, nie przeglądową jedynie. Taką, która łączyłaby autora badań z jego przedmiotem i relacją tą powieliła związek Konrada Góry z jego *Requiem*.

Bibliografia

- Bakke M., *Studia nad zwierzętami: od aktywizm do akademii i z powrotem*, „Teksty Drugie”, 3, 2011, s. 193–204.
- Barcz A., *Posthumanizm i jego zwierzęce odgłosy w literaturze*, „Teksty Drugie”, 1–2, 2013, s. 60–79.
- Głosowicz M., *Konrad w krainie martwych saren*, „FA-art”, 1–2, 2009, s. 68–70.
- Kaczmarek P., *Człowiek za wierszem*, „Odra”, 10, 2011, s. 122–124.
- Kaczmarek P., *Zaangażowanie i długie przebiegi: kilka uwag o nowej poezji*, „Odra”, 5, 2016 s. 48–51.
- Kubera J., *Modernistyczna oscylacja lub podmiot i tożsamość po modernizmie*, „Teksty Drugie”, 1–2, 2013 s. 293–304.
- Skurtys J., *Poezja, retoryka, paretzja. Próba lektury wierszy Tomka Pułki*, w: *Tajne bankiety*, (red.) P. Kaczmarek, M. Koronkiewicz, P. Mackiewicz, J. Orskiej, J. Skurtysa, Poznań 2014, s. 94–115.
- Wolfe C., *Animal studies, dyscyplinarność i post(humanizm)*, przeł. K. Krasuska, „Teksty Drugie”, 1–2, 2013, s. 125–153.
- Żylińska J., *Bioetyka w epoce nowych mediów*, przeł. P. Poniatońska, Warszawa 2013.

Źródła elektroniczne:

- Derrida J., *Zwierzę, którym więc jestem (dalej idąc śladem)*, przeł. M. Koza, <http://www.academia.edu/3316323/Jacques_Derrida_-_Zwierzę_którym_więc_jestem_dalej_idąc_śladem_>, [dostęp 11 maja 2018 r.], s. 25–51.
- Kasprzak M., *Gdzie jest władza, kiedy z(g)asnie. O udziale sił niższych w wierszach Konrada Góry*, <<http://wakat.sdk.pl/gdzie-jest-wladza-kiedy-zgasnie-o-udziale-sil-nizszych-w-wierszach-konrada-gory/>>, [dostęp: 23 stycznia 2018 r.].

-
- Koronkiewicz M., *Konrad Góra: życie i forma*, „ArtPapier” 2015, nr 17, <<http://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=278&artykul=5138>>, [dostęp 23 stycznia 2018 r.].
- Skurtys J., *Wyrzekanie (się) granic. Kilka uwag na temat bioPolski*, <<http://wakat.sdk.pl/wyrzekanie-sie-granic-kilka-uwag-na-temat-biopolski/>>, [dostęp: 23 stycznia 2018 r.].

Jakub Sęczyk – student Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, Instytut Filologii Polskiej